№ 20. Kraków 25 Stycznia — Sroda. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki [...] dni następujące po świętach.

[...]iesiąca.

Sącz (Rynek) 582
W. Grabowski Maxymilijan

[...]ustryackiem (pocztą) . . zła. 24 / „ 12 / „ 6 / 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biora Ekspedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

☛ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 24 stycznia.

Rzecz o kadastrze w Galicyi

przez *Kornela Krzeczunowicza.*

(Patrz *Czas* Nra 8, 9, 10, 12, 14, 15 i 19.)

(*Ciąg dalszy*).

§. 36. Drugą trudność w oznaczeniu cen z r. 1824 stanowi dochodzenie miar, które przy sprzedaży produktów w r. 1824 były używane.

W księgach targowych i urzędowych wykazach cen targowych, znajdujemy korzec lub niższo austryacką mecę (półkorca) jako miarę produktów sypkich, a łater lub niższo-austryacki sążeń jako miarę drzewa. Lecz co rozumiano w r. 1824 pod temi miarami? Jak wiele produktu, przy sprzedaży na targach, dawano na taki korzec, mecę, łater lub sążeń?

Tysiące znajdzie się ludzi, którzy pod przysięgą zeznać mogą, jaka miara od niepamiętnych czasów, zatém i w roku 1824, była używaną na targach w bliskich im miasteczkach. O ile wiemy z własnego doświadczenia i od ludzi starszych dowiedzieć się mogliśmy, nie ma w Galicyi wschodniej jednego miejsca targowego, w którémby zboże na targach, w dawnych czasach, aż do r. 1848 sprzedawane było na korzec mniejszy jak 40-garncowy i to *z nasypem*; taki więc korzec miał najmniej 42 garnce. Na większą jeszcze miarę sprzedawane były kartofle, buraki itp. Im tańsze były ceny produktów, tém większą była miara, bo kupujący dyktowali sprzedającym warunki. W najtańszym roku 1824 były więc bezwątpienia *największe* targowe miary.

Urzędy targowe obowiązane były wprawdzie wpisywać w księgi targowe sprzedaże na miarę normalną (urzedownie przepisaną) tj. na korzec 32 garncowy, lub na niższo-austryacką mece 16-garncową; gdy jednak sprzedaże na większe odbywały się miary, zapisywano te ostatnie w księgi targowe, nie wymieniając, iż one były większe od normalnych; zapisywano więc korzec zwyczajowy, przynajmniéj o 10 garncy od normalnego większy, za korzec normalny lub za dwie mec normalnych, a czyniono to może z téj przyczyny, iż nie miano o miarze normalnej dokładnego wyobrażenia, lub też dla tego, że kupujący wiedząc o zakazie używania miar wyższych niż normalne, dyktowali do ksiąg targowych miary normalne, chociaż przy kupnie większych miar używali. [24]).

Toż samo działo się przy wciąganiu pojedyńczych sprzedaży drzewa do ksiąg targowych, w które wpisywano łater czyli *dwa* niższo-austryackie sążnie, chociaż niższo-austryacki sążeń (mierzący 6 stóp wysokości, 6 stóp długości, a $2^1/_2$ stóp szerokości) zawiera w sobie 90 stóp kubicznych, a zwykły, w dawnych czasach używany łater (najmniej 7 stóp wysoki, 6 stóp długi, a 6 stóp szeroki), zawierał przynajmniéj 252 stóp kubicznych, a przeto nie dwa, lecz prawie trzy niższo-austryackie sążnie.

Orzeczenie o miarach wpływa oczywiście na oznaczenie cen; gdy bowiem przyjmiemy, że np. targowy korzec pszenicy w r. 1824 miał 42 garnce, i taki korzec sprzedawał się po 1 fl. 24 xr. c. m., więc na korzec 32-garncowy przypadnie tylko 1 fl. 4 xr. c. m.

Możnaby wprawdzie utrzymywać, że c. k. Władze, przy teraźniejszych operacyach kadastralnych nie mogą uwzględniać miarę zwyczajową, używaną *wbrew* przepisom; słuszność jednak wymaga, aby takową uwzględnić; bo ona wpływa na znaczne zniżenie cen kadastralnych, nieuwzględnienie jej przeto sprowadziłoby szkodę dla galicyjskich posiadaczy gruntów,—a przecież nie im lecz kupującym winę używania większych miar przypisać należy, a gdyby nawet i na nich część tej winy spadła, to podzielić ją z niemi musiałyby także urzędy administracyjne, które mimo przepisów, nie były w stanie przeprowadzić używanie miar normalnych. [25]).

Z tych to powodów mamy nadzieję, iż miary zwyczajowe w roku 1824 używane, uwzględnione zostaną przy ostatecznem cen kadastralnych układaniu, jeżeli ich nie będą w stanie uwzględnić c. k. urzędy szacunkowe przy układaniu protokułów weryfikacyjnych,—a do tej nadziei upoważnia nas niejako i ta okoliczność, że instrukcya z 22go października 1825 (wydana dla dochodzenia cen z roku 1824) wspomina o miarach zwyczajowych, a § 8 tej instrukcyi dopuszcza, aby podania gmin o cenach zapisywane były do protokułów podług miar miejscowych (im ortsübl chen Maasse); zaś § 45 instr. do przeprowadzenia szacunku gruntów poleca, aby w protokóle ceny z osobna w dwóch rubrykach wykazane były, z których jedna przedstawiać ma ceny według kadastralnych, druga według zwyczajnych w kraju miar i wag.

§. 37. O mającej nastąpić komisyi do weryfikacyi cen, powinny strony naprzód otrzymać uwiadomienie. Radzilibyśmy jednak, aby strony, nawet przed uwiadomieniem, do téj sprawy się przygotowały zbieraniem materyałów, jako to: a) rejestrów kupna i sprzedaży z r. 1824, które, jeżeli się w jakim folwarku znajdują, stanowić będą ważny dokument, mogący posłużyć dla całej okolicy; b) protokółow i tabel w § 33 wspomnionych; c) wykazów targowych (Marktpreiszettel) z r. 1824 z miasteczka najbliższego, lub z kilku bliższych miast i miasteczek,—nakoniec d) spisów cen produktów z metryk urbaryalnych z r. 1820, które to ostatnie spisy wprawdzie nie mają stanowczego wpływu na oznaczenie cen z r. 1824; gdy jednak wiadomą jest rzeczą, iż ceny urbaryalne z r. 1820 *znacznie* były *wyższe* niż ceny z r. 1824, posłużyć więc mogą stronom do osądzenia podań o tych ostatnich. [26]). Można także znaleźć w gminie starych ludzi, którym rok 1824 pamiętnym jest z jakiego ważnego dla nich wypadku, np. z małżeństwa w tym roku zawartego, z pogrzebu, chrztu, z objęcia dzierżawy lub wyprowadzenia się z niéj itp., a podania tych ludzi o wydarzonych pojedyńczych w r. 1824 sprzedażach zebrać i spisać należy. Z tych to materyałów i podań można ułożyć ceny przeciętne z roku 1824, i takowe przy komisyi do protokółu podać.

Przy układaniu tych cen i innych wniosków do protokółu weryfikacyjnego, posłużyć mogą także wskazówki, w następujących §§ 39 do 52 zawarte.

§. 38. Dla uniknienia omyłek i nieporozumień, strony mogą żądać, aby wnioski ich w protokóle spisane były w języku krajowym.

§. 39 W protokóle, który komisya spisuje o cenach z r. 1824, przychodzi najpierw wyliczenie ziemiopłodów, jakie się na gruntach gminy uprawiają, i oznaczenie, które z tych ziemiopłodów są w gminie głównemi, tj. najwięcéj uprawianemi. Przy téj czynności posłużą uwagi w § 6ym téj rozprawy umieszczone. (Obacz także §§ 2 i 3 instrukcyi ogłoszonej cyrkularzem z 22go października 1825).

(Dalszy ciąg nastąpi.)

[24]) Nie możemy wprawdzie przytoczyć pisemnych dowodów na poparcie tego twierdzenia, lecz wielu c. k. urzędników administracyjnych, którzy przed r. 1848 urząd w Galicyi sprawowali, będą mogli stwierdzić, iż tak się działo istotnie.

[25]) Mamy wiele rozporządzeń rządowych, które, usiłując doprowadzić do powszechnego użycia miar normalnych, są zarazem dowodem, iż tych miar nigdzie nie używano. Przytoczymy tu tylko cyrkularz gubernialny z 27go grudnia 1834, w którym czytamy: „Die *oft* erneuerten Vorschriften wegen Beobachtung „des vorgeschriebenen Maasses und Gewichtes, welche beinahe „*überall*, besonders auf dem *flachen* Lande *gänzlich* ausser „Acht gelassen wurden“ etc.—Zbiór praw prowinc. rok 1834 334.)

[26]) Gdyby zebranie tabel i wykazów, pod *b* i *c* wskazanych było dla stron niemożliwe, obeznać się z niemi mogą w czasie komisyi, przy której c. k. komisarz *ma je zawsze z sobą*. (Obacz § 39 instrukcyi do przeprowadzenia szacunku).

Spisy cen urbaryalnych znajdują się przy końcu każdej metryki gruntowej z r. 1820, a te metryki powinien posiadać każdy właściciel, do którego dominium dawniej należało.

Korespondencya Czasu.

Poznań 20 stycznia.

Z projektów do praw wniesionych dotąd na sejmie w Berlinie, najwięcéj ze względu na Księstwo nasze zajmować muszą projekta finansowe, a raczéj podatkowe, jako to: zatrzymanie nadal jeszcze dodatku wojennego w przeszłym roku na czas mobilizacyi armii przyzwolonego, daléj uregulowanie, czyli ogólne zrównanie, dla Księstwa zaś ogromne podwyższenie podatku gruntowego. Co do pierwszego, jest to na ubocznéj drodze stałe podwyższenie o $^1/_4$ podatku dochodowego i tak już bardzo uciążliwego; co do uregulowania podatku gruntowego, wątpić należy, by projekt nowy, czego jednak reprezentacya nasza przepomnieć nie może, uwzględnił tę okoliczność, że za rządów naczelnego prezesa Flotwella już podatek gruntowy czyli dawna ofiara znacznie w Księstwie podniesioną została przez włączenie do niego podymnego. Według nowego projektu, podatek gruntowy w całéj monarchii równo ma być rozłożonym i reprezentować ma 8% czystego dochodu, a więc ma stać się nową, poprawną edycyą podatku dochodowego, który także na właścicieli ziemskich, a ich on głównie dotyczy według posiadłości ziemskiej i mniemanego z niéj dochodu rozkładanym bywa. Jak się dwa te podatki dochodowe obok siebie pomieszczą, to trudno przewidzieć, ale łatwo obliczyć, że właściciele ziemscy już 11% dochodu na rzecz skarbu w dwóch tych podatkach oddawać mają. Niepodobna przypuścić, by nowy podatek gruntowy tak jak dochodowy co rok miał być układanym, a przecież dochód jest rzeczą bardzo zmienną; ostatecznie któż oceni ten czysty dochód, chyba że będą taksy i kadastry. Czynność ta posłużyłaby do zatrudnienia licznéj armii urzędników w biórach tak zwanych komisyj jeneralnych, które ukończywszy sprawy regulacyi włościan, a późniéj spłaty czynszów listami czynszowemi, niezadługo musiałyby być zwiniętemi z braku zatrudnienia; a jakże zostawić taką armią urzędników bez płacy, bez chleba?

Uderzającą jest tu ogólna cecha projektów rządowych, które albo się na żądaniu nowych podatków ograniczają, albo też obalają podstawy chrześciańskiego prawodawstwa. I tak prawo o małżeństwie zmierza do tego, aby węzeł małżeński stał się tylko kontraktem cywilno-prawnym. Nowe prawo tyczące się organizacyi reprezentancyi powiatowéj, burzy całkowicie dawny organizm tradycyą wyrobiony. Jest to jakoś ogólny popęd obecnego czasu widoczny również w prawodawstwie aby z jednéj strony obowiązki publiczne rozszerzać tylko przez podwyższanie podatków, z drugiéj zaś strony wprowadzać w organizm państwa i rządu żywioły i zasady przeciwne historycznym podstawom społeczności. Rządy w teoryi występują przeciw rewolucyom, w praktyce zaś szerokie otwierają swe wrota przez zmiany socyalne. Co do projektów sejmu pruskiego uderzyć musi i to, że stronnictwo będące dziś u steru, które tak konsekwentnie za przeszłego ministeryum upominało się o wniesienie prawa o odpowiedzialności ministrów przyszedłszy samo do władzy, wcale się nie śpieszy z wniesieniem do Izb podobnego projektu.

Paryż 20 stycznia.

B. Ważne zmiany i reformy celne zapowiedziane w liście Cesarza do ministra stanu, nie przestają wyłącznie zajmować opinii publicznéj. Protekcyoniści tyle razy niepokojeni, tyle razy od grożącego upadku monopolu uratowani, widzą się nakoniec przyparci do tak ciasnego przesmyku, że w nim muszą wkrótce zostawić resztę zastarzałych przywilejów. Posuwają się też i krzątają w nadziei raz jeszcze odparcia niebezpieczeństwa ale nadaremnie. Na czele fabrykantów departamentów północnych stanął p. Mimart senator i robił już kroki celem zwrócenia uwagi rządu na straty jakie część rękodzielników poniesie. Ale o ile nam wiadomo, usiłowania zwolenników monopolu znalazły zimne u Cesarza przyjęcie. Po długiéj to i doświadczonéj rozwadze przystąpił monarcha Francyi do dzieła, które nie dziś ani wczoraj ale od lat 30 z górą zyskiwało w opinii publicznéj stopniowe potwierdzenie. Wolność handlowa zapewne że chwilowo przysporzy kłopotów i strat wielkim fabrykantom niektórych uprzywilejowanych produktów, ale ogół, to jest konsumenci zyskają. W krótkim czasie i przemysł pokrzywdzony z łatwością powetuje straty; korzyści zaś następne gdy już interesa wyrównają się i

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WSPOMNIENIE o życiu i zawodzie wojskowym JENERAŁA SKRZYNECKIEGO.

Kilka dni upłynęło jak w starożytnym Krakowie, téj naszéj nekropoli, złożono do grobu zwłoki męża, którego imie zapisano na karcie historyi, łączy się w znacznéj części z dziejami wojen napoleońskich i z kampanią 1831 r. — temi dwoma epokami nieobojętnemi dla ludzi każdego narodu, tak pod względem historycznym jak wojskowym.

Gdyby nic więcéj, to jeden szczegół, że śp. jenerał Skrzynecki stał na czele armii kilkudziesiąttysięcznéj i mierzył się przez sześć miesięcy z przeważnym siłą, organizmem, i we wszystkie materyalne zasoby wyższym przeciwnikiem, zasługuje już na zajęcie się jego żywotem, zachęca do robienia studiów, które w wypadku przynieść mogą niezawodnie sąd wolniejszy od dotychczasowych namiętnych rozżaleń i niezawsze usprawiedliwionych obwinień.

Zadanie to czeka na bezstronnego, ze sztuką prowadzenia wojny obeznanego historyka. My zostawiamy sobie skromną powinność podać szczegóły tego pięknego żywota, w którym się jednoczy: katolik miłujący Boga, obywatel swą ziemię, i w licznych okazyach odznaczony żołnierz i wódz.

Kto w tych trzech punktach spełnił swoje zadanie z wiarą nieskażonego sumienia, o tym można powiedzieć: *Omne tulit punctum.*

Jeżeliby przyszło sądzić człowieka li tylko ze skali jego powodzeń, rzadko najzasłużeńszym i najcnotliwszym przyznawanoby wieńce; fortuna, zręczność, przypadek, grałyby tu przeważniejszą rolę, niż wewnętrzna wartość i zasługa. A wtedy gdzieżby pomieścić tysiące mężnych, co głowę położyli za prawdę Chrystusową, lub co przecierpili za nią wszystkie pogardy i poniewierki tego padołu?

Sąd moralny świata biorąc całego człowieka od kolebki do trumny, bywa spokojniejszy i wytrawniejszy od wrażliwych uniesień w pierwszéj chwili niepowodzeń publicznych lub stronniczych uprzedzeń. Wyroki doraźnych potępień, służą późniéj ledwo za materyał dający miarę w jak trudnych okolicznościach znajdował się człowiek stojący u steru; a chociaż w pewnym względzie mogą modyfikować zdanie o nim, zawsze jednak rozstrzyga ostatecznie pewna instynktowa zgodność w pojęciach wszystkich narodów, która prędzéj lub późniéj zalicza w poczet swoich wybranych tych, obywateli, co mieli szczęście przewodzić im w obronie ich praw, lub ognisk; z tą tylko różnicą, że tryumfującym dostaje się miano bohatyrów — upadającym, męczenników... a tak imiona ich czy w laurowym, czy cierniowym wieńcu, zawsze u potomności cześć znachodzą.

Kiedy podczas żałobnego nabożeństwa w archiprezbiteryalnym kościele Panny Maryi, na trumnie, około któréj duchowieństwo odśpiewało hymny pogrzebowe, tkliwą ręką uwity ukazał się symbol rycerskiego zawodu i sławy — wieniec wawrzynu — zdawało się jakoby metaliczną zielonością wesoły liść jego, oglądał się z utęsknieniem czy kto cierniowéj niewplecie weń gałązki?...

Nikt niewplótł — lecz każdy, kto znał zmarłego męża, wplatał ją myślą, czując, że zespolenie tych godeł wiernie malowałoby jego życie...

Któż więcéj od niego przebolał sercem, przebolał do ostatniéj chwili — aż bić przestało?!..

Chrześciańskiego rycerza nie można sobie pomyśleć, tylko w tym podwójnym wieńcu, a on będąc nim w najzupełniejszém znaczeniu, słuszne do niego ma prawo.

Najstósowniéj byłoby opowiedzieć żywot takiego męża podług jego własnych pamiętników i wyznań. Wiarogodność i ważność takiego źródła byłaby najmniéj podejrzaną; z prostéj przyczyny, że mąż miłujący prawdę, w osobistéj przed potomnością spowiedzi otworzyłby nam do dna swoje uczucia, myśli, zamiary, a nadewszystko te wpływy i środki, jakie stojącemu u góry, dostępniejsze były niż stojącym na dole. Ani wątpić, że dusza umiejąca się korzyć i otwierać przed Panem, byłaby równie korną i otwartą w obec opinii świata; duma i zarozumiałość niećmiłaby sądu o własnych niedostatkach i pomyłkach, z któremi się nietaił; za to miłość prawdy odsłoniłaby wiele pobudek i położeń, jemu tylko wiadomych. Lecz na nieszczęście! ręka przywykła do twardéj rękojeści oręża, niechętnie bierze za pióro. Ludziom czynu zawsze trudno przechodzić w stan, co jest czynu odbiciem — w pisane słowo. Owóż prócz kilku drobnych wspomnień z lat młodzieńczych, nic niezostawił na piśmie; więcéj zapewne zostało w pamięci tych z którymi mówił, lub takich, co mogli być z bliska zdolnymi i nieuprzedzonymi świadkami tego, co robił.

Co do niniejszéj biografii — podamy w niéj daty i szczegóły ze stanu służby i dokumentów wyjęte — niektóre zaś okoliczności mylnie powtarzane, prostujemy opierając się na wiarogodnych świadkach.

Jan Bończa Skrzynecki urodził się na dniu 8 lutego 1787 r. z ojca Jana i matki z Mroczków Skrzyneckich. Matka jego przyjechawszy do rodziców swoich w Podlaskie, wydała go na świat, jak to sama okazuje metryka znajdująca się w kościele parafialnym Siedleckim. Z sześciorga rodzeństwa Jan był drugiém z porządku, pierwszém, brat Józef, z którym obydwa wstąpili w zawód wojskowy. Ojciec mając wioskę Górki dziedziczną w Łęczyckiém, sprzedał ją, dla wyposażenia siòstr, rotmistrzował w konfederacyi Barskiéj, przebywał na dworze księżny kurlandzkiéj, a potém wziął się do gospodarstwa osiadłszy w Jasielskiém w okolicy Krosna, gdzie trzymał wielką dzierżawę. Starsze dwa chłopcy pobierali nauki początkowe to w Dukli, to w Jaśle, następnie w Przemyślu — a na akademię udali się do Lwowa.

Smutny podówczas stan szkół publicznych, o ile był przykrym dla młodzieży łaknącej nauk, o tyle

praca swobody zupełnéj używać będą, nieobliczone. Za tym rezultatem przemawia nietylko teorya już wskutek długiéj dyskusyi stopniem pewności odznaczona, ale i polityka i cyfry, te matematyczne dowody które jednak interesu osobistego przekonać czasem nie są w stanie.

W początkach kiedy się tylko jeszcze w kółku uczoném pojawiła teorya wolności handlowéj, to jest jeżeli się nie mylę w r. 1834, rząd ówczesny zaraz polecił komissyi dochodzenie i sprawdzenie wywodem objaśnionéj teoryi. Komissya zaprosiła znakomitszych fabrykantów, między niemi znajdował się p. Boigues właściciel wielkich kuźnic i szczęśliwy posiadacz wielkiéj odlewarni w zawodzie metalurgicznego przemysłu nabytéj. Zadawając mu rozmaite pytania, członkowie komissyi chcieli być należycie oświeceni nietylko względem produkcyi, warunków pracy, kosztów nakładu, opłaty robotników itd. ale i postępu jakim odznaczają się sposoby fabrykacyi, nowe metody jakie zapewne główny dyrektor zaprowadza w swoim przemyśle. Komissya nabyła przekonanie, że rutyna dawna zazdrośnie strzeżoną była w mnogich zakładach p. Boigues; gdy mu tę uwagę robiono i pytaniami ciągłemi naglono, rozjuszył się i prawie w gniewie tak naiwną dał odpowiedź, która śledztwo zakończyła. „Niewiem prawdziwie dla czego mnie panowie tyle pytań zadajecie. Co mnie może obchodzić jak fabrykują za granicą Francyi. Urodziłem się pod wzrostem pod opieką protekcyi handlowéj, mam nadzieję, że umrę pod jéj skrzydłami i niedoczekam się dziwacznych innowacyj.“ Za autentyczność téj wymownéj przypowieści zaręczyć mogę.

Żale i skargi protekcyonistów nie znajdą więc w opinii odbicia. Reforma zresztą bardzo ogłędna, bo nie raptowna ale stopniowa przejdzie spokojnie, a oprócz korzyści materyalnych ważne mieć będzie znaczenie polityczne przez utrwalenie przymierza z Anglią.

Lord Cowley powrócił do Paryża, nie wątpię że missya jego w zupełności się powiodła, tojest że Anglia z Francyą zupełnie się zgodziły względem spraw włoskich a może i innych. Z Konstantynopola donoszą, że w państwie tureckiem panuje wzburzenie, które może prędzéj niż się spodziewać można czynem się objawi. P. Thouvenel który już przybył do Paryża, przed opuszczeniem stolicy Turcyi zrobił jeszcze przedstawienie względem kanału suezkiego. I z téj więc strony przymierze zachodnie nie wymogło ze strony Cesarza żadnéj koncesyi. Nieprzychylni obecnemu stanowi rzeczy interessanci którzy w związku Anglii z Francyą widzą siłę zdolną skruszyć wszelki gwałtowny opór, starają się rozwijać w opinii mniemanie, że przymierze wzmocnione dwóch najpotężniejszych mocarstw Zachodu nastąpiło kosztem ustąpień ze strony jednego z nich. Jedném słowem, że Cesarz dla widoków politycznych zrobił przyzwolenia sprzeczne z rzeczywistym interesem Francyi, prosta uwaga, że w obecnéj chwili więcéj Anglia Francyi, niż Francya Anglii potrzebuje, wystarczałoby na zbicie tak dziwnego twierdzenia, gdyby nadto znajomość wewnętrznych i zewnętrznych stosunków obu krajów nie nasuwała naturalnego wniosku o zobopólnym i równoważnym interesie łączącym te dwa wielkie ludy. Dawne rywalizacye, pozorny antagonizm w niektórych punktach muszą ustąpić przed wymaganiem wieku coraz więcéj wynalazkami, zajęciami, potrzebami, zacierającym odznaczenie graniczne.

Z Rzymu ważne nadeszły wieści. Depesza telegraficzna donosi, że *Giornale di Roma* zapewnia, jakoby Papież stanowczo odmówił wszelkich ustąpień i odrzucił przedstawienia Cesarza Francuzów. Książę Grammont o którego podaniu się do dymisyi już od tygodnia mówiono, zapewne dostanie inne przeznaczenie, ale bynajmniéj zawodu dyplomatycznego nie opuści. Spodziewają się zresztą z przybyciem p. Thouvenela ważnych zmian w personalu dyplomatyczném. Okólnik ostatni hrabiego Walewskiego zaraz po podpisaniu traktatu w Zürich wydany, jest w znacznéj części niezgodny z broszurą słynną, któréj i ogólny głos i szczególne wystąpienie dążność programatu przyznały. W skutek tego ekstraurzędowego wpływu dyplomaci znaleźli się w położeniu niedostatecznie oświeconemi i mogli popełnić niewinne zboczenia. Przybycie p. Thouvenela sprostuje to naturalne zwichnięcie kierunku dyplomatycznego i nada polityce tor nowemi wypadkami wytknięty.

Hiszpanie podstąpili pod Tetuan, już nawet tak blisko w jednéj z wycieczek podsunęli się, że strzały ich dosięgały miasta, ale obozują o kilka mil na płaszczyznie, czego potrzebowali dla zdrowia i zachowania armii.

Ojciec Lacordaire bawi obecnie w Paryżu i odwiedza według zwyczaju członków akademii, do któréj pragnie wejść. Wybór słynnego kaznodziei i założyciela jednego z najznakomitszych instytutów naukowych w Sorreze, jaki Francya posiada, jest niewątpliwy. Ma nastąpić 26go b. m. Na posiedzenie recepcyjne już są oddawna wszystkie bilety rozebrane. Ciekawy będzie głos nowego akademika w obecnych okolicznościach. Pierwszy to zakonnik zostanie członkiem akademii. Mało jest w przeszłości i obecności akademików, którzyby godnością i wielkością talentu znakomitemu Dominikanowi zrównali. Z powodu wyboru i wystąpienia Ojca Lacordera w gronie akademików francuskich, nie od rzeczy będzie przypomnieć okoliczność, która razem nauczającém będzie zbliżeniem. Było to w końcu r. 1847, tojest, na parę miesięcy przed rewolucyą lutego. Ojciec Lacordaire głośno nieraz na kazalni objawiał zdania sprzeczne z duchem i dążnością obecnego rządu. Nie robiąc opozycyi politycznéj, zapuszczał się nieraz śmiało w krytykę obecności na korzyść przyszłości. Dziś już nie wolno jest używać podobnego wyrażenia, ale cofnąwszy się o lat jedenaście w tył przy należytém zebraniu wspomnień ówczesnych dojdziemy do przekonania że kaznodzieja wytworny i żarliwy potrącił nieraz o socyalizm.

Otóż na nabożeństwie żałobném O'Conella wyprawioném w Nôtre-Dame, O. Lacordaire miał kazanie. Miałem sposobność być u Arcybiskupa paryskiego świętéj pamięci księdza d'Affre, w parę dni po tym obrzędzie. Był ze mną Francuz, pisarz katolicki, bardzo dobrze widziany w domu arcypasterza, i zapytał tegoż: „Cóż Wasza Ekscelencya powiesz o mowie O. Lacordaira?“ Na to odrzekł pasterz: — był on u mnie przed obrzędem na parę dni — powiedziałem mu: „Bądź ostrożnym, grunt jest ślizki.“ Usłuchał mnie i dosyć przezornie mówił. W ostatnich latach panowania Ludwika Filipa, wiadomo, że stosunki duchowieństwa z rządem, były wytężone.

Kraków d. 24 stycznia. Sprawozdanie z obrad komisyi mężów zaufania zasiadającéj w Krakowie nad ustawą gminną. — *Posiedzenie jedenaste d. 30 i 31 grudnia 1859.*

Po przeczytaniu protokółów z ostatniego posiedzenia przystąpiono z porządku do dalszych obrad i odczytano §§ 74 i 75 jako nawzajem się uzupełniające. W rozbiorze tych paragrafów uważali członkowie komisyi, że w nich postawione ogólne pojęcia, należą raczéj do wykładu teoretycznego, aniżeli do saméj ustawy, i że przeto nieuwłaczając ani całości, ani jasności prawa, mogą być one zupełnie opuszczone, tem bardziéj, że główne w nich wyrażone pojęcie jest powtórzone w wstępie do § 76. Większość komisyi przychyliwszy się do tego zdania, postanowiono stósownie do tego zmienić liczbowy numer następnych paragrafów, i w ich redakcyi uwzględnić opuszczenie dwóch poprzednich paragrafów.

Rozbierając w téj myśli z porządku następujący paragraf 76, przyjęła komisya zmianę w redakcyi samego wstępu, a do liczby wyszczególnionych czynności wydziału gminnego dodała wzmiankę o osobnéj delegacyi do prowadzenia nadzoru nad zakładami gminnemi.

Paragraf więc rzeczony i w całości przez komisyą przyjęty brzmi jak następuje:

„Do atrybucyi wydziałów gminnych tj. rady miej„skiéj po miastach i rad gromadzkich po wsiach „należy nadzór w zarządzie majątku wspólnego, „zkontrolowanie kas, oraz naradzanie się i postana„wianie we wszelkich sprawach dotyczących dobra „i majątku gminnego. Do tych czynności należą „mianowicie:

1. „udzielenie prawa osiedlenia się w gminie i „ustanowienie należytości tytułem wkupnego;

2. „prawo przedstawiania kandydatów oraz ob„sadzania posad nauczycielskich, gdzie gromadzie „lub gminie miejskiéj służy prawo patronatu, lub „prawo mianowania albo przedstawiania kandy„datów;

3. „delegowanie komisyi lub pojedynczych osób „do prowadzenia nadzoru nad zakładami gminne„mi, jako szkółki, magazynów itd.;

4. „roztrząsanie budżetu i rachunków rocznych;

5. „wskazanie sposobu jak najkorzystniejszego; „użytkowania majątku gromadzkiego;

6. „czynności dotyczące granic gromady;

7. „ustanowienie wynagrodzenia dla przełożone„go i radnych gromady; ustanawianie etatu osób „i emolumentów dla innych urzędników i posługa„czy gromadzkich, przyjmowanie i oddalenie tychże „od obowiązków;

8. „zaciąganie pożyczek;

9. „nakładanie ciężarów;

10. „pozbywanie części majątku gromadzkiego;

11. „nabywanie nieruchomości i praw drogą ku„pna, zamiany itp.;

12. „przyjmowanie zapisów lub darowizn, gdy „takowe pod obowiązkami są uczynione;

13. „znaczniejsze budowy lub naprawy;

14. „dawanie rękojmi, poddawanie się służebno„ściom lub zapisywanie bezpieczeństwa hipote„cznego;

15. „wytaczanie sporów lub odstępowanie od ta„kowych i ustanawianie obrońców;

16. „zrzekanie się jakichkolwiek należytości, gdy„by te były niepodobne do ściągnienia lub wą„tpliwe;

17. „wydzierżawianie nieruchomości lub praw i „i wynajem budynków;

18. „rozwiązywanie umów ważnych lub zmiana „takowych;

19. „upoważnianie do nadzwyczajnych wydatków.

W dyskusyi nad § 77 projektu nadmienił jeden członek, iż w urządzeniu gminnem główną zasadą być powinno pozostawienie gminom wolnego zarządu swem mieniem i swemi sprawami; że tę zasadę w ustawie wymienić wypada i do niéj się też w przepisach zastósować. Paragraf zaś powyższy we wszystkich prawie czynnościach stawia gminę w zawisłości od władz rządowych; i uważając ją, jakoby jeszcze małoletnią rozciąga opiekę rządu do wszyskich najdrobniejszych szczegółów. Byłoby to niczem innem, jak zachowaniem dzisiejszego stanu rzeczy. Są wprawdzie wypadki, gdzie udział i zatwierdzenie rządu potrzebne dla zapewnienia opieki osobom poszczególnym przeciw możebnym nadużyciom gminnych zwierzchności. Wypadki jednak takie wyszczególniane być winne jako wyjątek w uznanem prawie. Uwzględnić przy tem i tu należy różnicę zachodzącą pomiędzy ludem wiejskim a ludnością miejską i okoliczność, iż gminy miejskie niezawiśle stać mają w bezpośrednim stósunku z władzą obwodową, gromady pozostają w związku z zamierzoną gminą okręgową, w któréj znajdują dopełnienie swéj organizacyi.

Na tych więc zasadach postawiony został wniosek w miejsce § 77, i takowy przez komisyę przyjęty z następującą redakcyą:

„We wszystkich sprawach tyczących się wewnę„trznego gospodarstwa *gminy miejskiéj* uchwały ra„dy są prawomocne i rozstrzygające. Odwołanie się „do władzy obwodowéj i uzyskanie potwierdzenia „uchwałą potrzebne jest w następujących wyszcze„gólnionych wypadkach: We wszelkich sprawach, „gdzie bądź zaciągnieniem pożyczki bądź uchwale„niem wydatków wyższych nad dochód budżetem „rocznym ustanowiony, bądź przyjętemi obowiąz„kami, bądź udzieleniem gwarancyi, lub też pe„zbyciem części majątku gminnego, mógłby być „w skutek uchwały rady nałożony ciężar na gmi„nę przenoszący 1000 zł. lub sprawione zmniejsze„nie majątku tejże summie dorównywające. W u„chwaleniu ciężarów, gdzie idzie o dodatek do po„datków bezpośrednich $^5/_{100}$ przechodzącą; w koń„cu przy zawarciu kontraktów na czas dłuższy jak „lat 9 gminę obowiązujących.

„W organizacyi *gromadzkiéj* reprezentacya przed„łożyć winna do potwierdzenia urzędowi gminy o„kręgowéj ułożony każdoroczny budżet, i zarówno „zatwierdzenia zażądać we wszelkich nadzwyczaj„nych wydatkach, dawanych gwarancyach, pozby„waniu części majątku gromadzkiego, zawieraniu „umów i kontraktów dłuższych nad rok, potwier„dzenie gminy okręgowéj stanowczo rozstrzyga, o„prócz w razach, gdzieby wydatek z dochodów „gromadzkich, zmniejszenie proponowane majątku, „lub obciążenie go przeniosło 500 zł. lub rozpisany „na członków gromady podatek przenaszał $^5/_{100}$ „od podatków stałych rządowych, w którychto ra„zach uzyskane być winno potwierdzenie władzy „obwodowéj za pośrednictwem gminy okręgowéj; „we wszelkich innych sprawach rady gromadzkie „stanowić będą niezależnie.“

„W powyższych wypadkach odpowiedź władzy „obwodowéj i potwierdzenie dane lub odmówione „winno nastąpić najdaléj w dniach 30; po téj zwło„ce milczenie władzy uważanem będzie za przy„zwolenie i upoważnienie urzędom miejscowym „gminnym przystąpić do przeprowadzenia powziętéj „uchwały,

§ 78 jako już objęty w redakcyi przez komisyę przyjętéj w miejsce § 77 został zupełnie opuszczony.

W miejsce § 78 przyjęła komisya następującą redakcyę:

„Radę gminną lub gromadzką zwołuje zwierz„chność miejscowa i jéj przewodniczy; na żądanie „jednéj połowy członków wydziału zwierzchność „jest obowiązaną radę zwołać. Komplet rady usta„nawia się w miastach na $^2/_3$ ilości radców, w gro„madach na $^3/_4$. Wszelkie uchwały przez zwierz„chność, lub którym zwierzchność nie przewodni„czyła, lub w końcu gdzieby kompletu członków „nie było, są bez ważności i znaczenia“.

§ 80 przyjęty został w całości z następującą jednak redakcyą:

„Uchwały rady powzięte być mają większością „głosu; w razie równości głosu stanowi o uchwa„le przewodniczący obradom, we wszelkich innych „razach ma on tylko głos doradczy“.

§§ 81 i 82 jako obejmujące jedno pojęcie postanowiła komisya połączyć, przyjmując następującą redakcyę:

„W razie nie zebrania się członków na posiedzenie „rady pomimo powtórnego wezwania przysłuża „zwierzchności miejscowéj prawo narzucenia, kar „pieniężnych, które jednak w miastach nie mogą „przenosić 5 fl., we wsiach zaś 1 fl.“

Przy rozbiorze § 83 wnieśli członkowie komisyi, iż we wszystkich przepisach tyczących się form urzędowania w gminach, głównem zadaniem być powinno ograniczenie aktów pisemnych do najściślejszej potrzeby, i w tym celu postawili następujący wniosek w miejsce paragrafu projektu:

„Obowiązkiem będzie rady miejskiej, tudzież i „gromadzkiej utrzymywać księgę parafowaną i o„patrzoną pieczęcią do zapisywania treści uchwał „i takową po każdej odbytéj radzie własnoręcznie „podpisywać.“

Że zaś treść tego wniosku w ścisłym zostaje stosunku z przepisami § 79, wniósł prezydujący, aby ją w ostatecznéj redakcyi do tegoż paragrafu dołączyć.

Komisya tak sam wniosek, jako też uwagę prezydującego większością głosów przyjęła.

Natomiast jeden członek przedłożył potrzebę, ażeby tak w naradach jako i w protokółach i innych

---

znowu podwajał jéj energię w nabyciu światła. Odgłos dolatujący z zachodu o nadzwyczajnym człowieku co już trząsł światem, wieści o bratnich Legionach okrywających się sławą we Włoszech — wszystko to obudzało tęskną żądzę należenia do tych wypadków, niecierpliwiło w bezczynności. Józef jako starszy brat wziął na siebie przełożyć ojcu aby ich posłał do Legionów. Starzec przyjął to z oburzeniem, wychowany bowiem w surowych pojęciach religijnych, przeciwnik społecznych przewrotów, niechciał żadnego wspólnictwa z czynnikami rewolucyi. Jednakże widząc w synach swych skłonność do wojskowości, przystał na umiarkowańszą ich propozycyą dostania się do szkoły wojskowej w Dreźnie. W tym nawet zamiarze udał się był do hrabiego Fleminga, który mając stosunki z dworem Saskim, przyrzekł zająć się umieszczeniem jego synów. Tymczasem wybuchła wojna pruska 1806 r. Bitwa pod Jeną, w ciągu dni dwódziestu obalone państwo Fryderyka W. wojska francuskie nad Wartą i Wisłą — wszystkie te wieści zaogniały młodzieńczą pierś, dla której granice wioski były za ciasne. Ojciec zajęty umieszczeniem ich, ale nie w Dreźnie, tylko w akademii wojskowej w Wiedniu, wyjechał był z domu. Odwoływać się na jego zezwolenie niebyło sposobu. Absolut, gorączka, niedawał do siebie przystępu dzieciom, a matka już nie żyła, aby pośredniczyła miłością... Z szczupłym tedy funduszem puścili się w świat dwaj bracia. Na szczęście, w Lublinie spotkali się z akademickim kolegą hojnie opatrzonym na podróż mającą jeden cel z nimi; on ich zabrał ze sobą i przy ułatwionych stosunkach przez krewnych, zawiózł na Pragę zajętą wtenczas przez wojska rosyjskie, idące w pomoc Prusakom. Ostatnią przeszkodę na moście obstawionym wartą, przebyli również szczęśliwie i stanęli w Warszawie.

W kilka dni zaszła utarczka przednich straży francuskich pod Błoniem — i księcia Murata powitali mieszkańcy stolicy.... Od téj chwili zaczęła się formacya wojska narodowego publikowana przez gazety z wskazaniem pewnych miejsc do których mieli się udawać ochotnicy. Jednem z tych był Łowicz, gdzie półkownik Łączyński, formował pierwszy pułk piechoty. Tam udali się bracia Skrzyneccy i wstąpili do szeregów. Jak tylko z ochotników i dostawionego rekruta utworzyło się dwa bataliony; bracia zostali mianowani podporucznikami i w marcu 1807 r. wyruszyli ku Prusom wschodnim, do dywizyi jenerała Zajączka, a brygady jenerała Fiszera. Pod Neidenburgiem, były drobne tylko utarczki z kozakami; w bitwach pod Guttstadt i Heilsbergiem mały udział w ogniu, a po Friedlandzie nastąpił pokój Tylżycki i uznanie Ks. Warszawskiego. Pułk 1szy wrócił do Warszawy, gdzie się dalej organizował.

Rok 1809 rozpoczął się nową wojną. W pamiętnej bitwie pod Raszynem, walczyli oba bracia; a gdy po krwawym boju, ujrzeli się żywi i zdrowi, padli sobie ze łzami w objęcia. Wspomnienie tego rozrzewniającego spotkania zapisał ś. p. jenerał w krótkich notatkach z swojéj młodości. Józef za Raszyn dostał krzyż kawalerski. Jan walczył jeszcze pod Górą i w szturmie Sandomierza, i wszędzie odznaczając się posunięty był na stopień kapitana z przeniesieniem do 16 pułku piechoty formowanego kosztem dowódzcy onegoż ks. Konstantego Czartoryskiego.

Rozpoczęta kampania z Rosyą w 1812 r. pohnęła armię Ks. Warszawskiego na północ. Do korpusu dowodzonego przez ks. Józefa, należał półk 16sty.

Dość rzucić okiem na stan służby śp. jenerała, aby się przekonać w jakich bitwach miał udział: 17 sierpnia w szturmie Smoleńska; 5 i 7go września pod Mozajskiem; 29 września pod Czyrykowem; 25 paźdz. pod Wiazmą, a 29 listopada przy przejściu Berezyny.

Najgłówniejszy jednak jego czyn, dokonany w obliczu dwóch armij, był na polach Mozajska. Wysłany przez ks. Poniatowskiego z dwoma kompaniami piechoty do zajęcia pewnego punktu, opadnięty został przez dwa pułki kirasyerów rosyjskich, i pomimo gęsto ponawianych ataków jazdy, bronił się téj sile przez długie trzy godziny — któremu to widokowi przyklaskiwały opodal stojące armie. Wtenczas to krzyż kawalerski virtuti militari, ozdobił jego piersi.

Po powrocie z pamiętnéj klęskami wyprawy, postąpił na stopień szefa batalionu do 14go pułku piechoty, i w téj randze walczył pod Lipskiem, a nastpnie w sławnej kampanii francuskiej 1814 r. kiedy jeniusz Napoleona w miarę ubywających sił, rósł w olbrzyma, i na ostrzu miecza trzymał tak długo ogrom zbrojnej Europy.

Jako dowódca batalionu odznaczył się wtenczas Skrzynecki pod Arcis sur Aube. Rosyjski jenerał Kajzarów wsparty kirasyerami Frimonta zaczął łamać jazdę francuską. Napoleon widząc ten nieład a obawiając się napadu — schronił się w czworobok polskiej piechoty dowodzonej przez Skrzyneckiego. Nim jeszcze jenerał Pelet z brygadą starej gwardyi mógł był pohamować natarczywość nieprzyjaciół, tłum w popłochu cofającej się jazdy francuskiej partej przez kirasyerów i kozaków pędził wprost na czworobok, w którym Cesarz się znajdował.

Niebespieczeństwo było groźne, lecz zimna krew dowódcy batalionu, oddalała nawet myśl o niebezpieczeństwie... bo Cesarz dobywszy szpady wystąpił z czworoboku, jednem słowem, jednem spojrzeniem, że tak powiem w miejscu osadził uciekającą jazdę, że się natychmiast sformowawszy, zwróciła przeciw prącemu ją nieprzyjacielowi.

Przytomność i zimna krew szefa batalionu zainteresowała Cesarza, który odpiąwszy krzyż oficerski legii honorowej, nim go ozdobił.

Za powrotem do ojczyzny, przy nowej organizacyi wojska polskiego pod cesarzewiczem W. Ks. Konstantym, otrzymał Skrzynecki nominacyę na stopień podpółkownika w ósmym pułku piechoty liniowej, a następnie w r. 1820 został pułkownikiem i dowódcą tegoż pułku.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

aktach pochodzących od urzędów gminnych używany był z porządku język krajowy.

Pan Referent w odpowiedzi na ten wniosek był zdania, iż kwestyę języka rozstrzygnąć należy w duchu ostatniego dekretu ministeryalnego z dnia 20 grudnia 1859 i że stósownie do myśli tegoż dekretu pozostawioną być winna wolność każdej z osobna korporacyi używania tego języka, który sobie za dogodny uważa.

Przeciw zdaniu pana Referenta nadmienili członkowie komisyi, iż wspomniony reskrypt ministeryalny zawiera tylko przepis tymczasowy, z wyraźnem nawet odwołaniem się w sprawach gminnych do postanowień przyszłej ustawy. Uważali więc, iż dla samego dopełnienia reskryptu rzeczonego potrzebnem jest w projekcie do ustawy postanowić osobnym paragrafem co do języka, a w kraju, w którym tak przeważająca jest ludność polska, już dla samego porządku nie wypada stanowić wyjątków dla zbyt rzadko zdarzyć się mogących wypadków.

W tej myśli postawili wniosek jako paragraf dodatkowy następującéj osonowy, a który przez komisye uchwalony został:

„Treść narad w protokóle wydziału gminnego „w miastach, jako też gromadach ma być zapisaną „w języku krajowym; zarówno ma być używany „ten język w samych naradach i we wszelkich ko„respondencyach."

§ 84. jako wchodzący w zbyt drobne szczegóły tyczące się wewnętrznego zarządu gminnego lub gromadzkiego i ze względu, iż takowe przepisy należą raczéj do regulaminu osobnego, aniżeli do saméj ustawy, uchwaliła komisya w całości opuścić.

Następnie trzy paragrafy, a mianowicie 85, 86 i 87 wzięto w komisyi jednocześnie pod rozbiór, jako odnoszące się do jednego przedmiotu, określając obowiązki i stanowisko zwierzchności miejscowéj w miastach i we wsiach. Streszczając w jedno przepisy zawarte w tych paragrafach, zgodziła się komisya na następujący postawiony wniosek:

„Zwierzchnicy miejscowi, a mianowicie burmi„strze w miastach, a sołtysi w gromadach są wła„ściwymi stróżami i zawiadowcami majątku wspól„nego. Obowiązkiem ich jest, wszystko to przed„siębrać i czynić, co interes majątkowy gminny lub „gromady wymaga, a w razie potrzeby lub odpo„wiednio do przepisów zażądać pomocy od władzy „przełożonéj, to jest w gminach miejskich od wła„dzy obwodowéj, w miasteczkach i gromadach wiej„skich od urzędu gminy okręgowéj."

Do § 88 projektu wniesiono ze strony komisyi, iż narzucony obowiązek sołtysom i naczelnikom w miasteczkach znoszenia się w ważniejszych sprawach z przysiężnymi czyli radami utrudnia czynności ich urzędu, zmniejsza odpowiedzialność, a przytem z powodu zbyt ogólnych wyrazów nie określa dostatecznie wypadków, w których takowa narada staje się konieczną. W miejsce więc tego paragrafu przedłożono następującą redakcyę:

„Zwierzchnikom miejscowym, to jest burmistrzom „i sołtysom dodani są do boku w miastach radni „po wsiach przysiężni do pomocy w czynnościach „i w różnych wypadkach do wspólnéj narady na „wezwanie atoli samych zwierzchników."

Jakkolwiek zdaniem było pana Referenta, iż w częstych wypadkach pożądanem jest, aby odpowiedzialność rozciągała się i do przysiężnych, zarówno jak i zwierzchnicy z wyboru gromady powstałych, a przeto obstawał przy pierwotnéj myśli paragrafu, komisya przyjęła wzwyż wymieniony wniosek i na tem posiedzenie zakończono.

Zamianowani zostali w obrębie rządowym Lwowskim: Karol Metelski, oficyał sądu krajowego we Lwowie, ingrosistą tabuli krajowéj i miejskiéj we Lwowie; auskultanci sądowi: Edmund Opolski, Mikołaj Jaśkiewicz, Włodzimirz Augustak, Henryk Alscher, Alfred Linzbauer, Karol Bartoszewski, Franciszek Urbański i Dyonizy Kerekjarto, tudzież kancelista obwodowy Franc. Ferd. Eisen, tymczasowymi aktuaryuszami powiatowymi.

Wiedeń 23go stycznia. Telegraf przyniósł tu wiadomość lubo już spodziewaną, że Werona tak miasto jak i twierdza z całym obrębem swoim ogłoszoną została w stanie oblężenia. *O. D. Post* pisze w tym przedmiocie:

„Wiadomość o ogłoszeniu Werony z całym do koła pasem fortecznym w stanie oblężenia, wywołała znów za granicą wiele deklamacyj, a dzienniki włoskie na nowo powtarzać będą dawną piosnkę o „krzyku boleści" z nowemi tylko wariantami. Właściwie, wcale one tego nie zaprzestały, a właśnie agitacya ta, która z ponowną gwałtownością przeniesioną została do kraju weneckiego jest przyczyną zaprowadzenia juryzdykcyi wojskowéj w miejsce rządów cywilnych po miastach najbardziéj zagrożonych. Oby można ograniczyć ten stan wyjątkowy do tego jednego miejsca! Z tego wszystkiego co się daje słyszeć z Wenecyi i innych miast mniejszych, zdaje się, jak gdyby wypadało z planu, chcieć wywoływać stan oblężenia!"

— Urzędowa *Pest.-Of. Ztg* z dnia 21 b. m. zawiera rozporządzenie Ministra oświecenia z dnia 10 b. m. tyczące się wprowadzenia w wykonanie patentu cesarskiego z dnia 1go września r. z., o którym tyle razy odtąd pisać nam przychodziło. Treść tego obszernego prawa jest taka: Minister wzywa protestantów w Węgrzech i krajach niegdyś korony węgierskiéj, aby przygotowali się na synod, który wkrótce zwołanym będzie. Aby wybory te wykonać, urządzone będą w myśl patentu pomienionego gminy kościelno, a następnie senioraty i superintendentury. Pewna liczba gmin już się zastósowała do patentu i takowe przystąpią do organizacyi swoich władz naczelnych duchownych. Te gminy, które dotąd tego nie uskuteczniły, mają najdaléj po d. 31go marca zdać sprawę z urządzenia swego na zasadzie patentu. Rząd takie tylko gminy uzna za prawnie istniejące, które w myśl tego patentu uorganizują się i o tem zawiadomią władzę w oznaczonym czasie. Gminy któreby się spóźniły z urządzeniem swem kościelnem, mogą tylko za staraniem się u władzy politycznéj uzyskać swoje prawa korporacyjne, te zaś które się nie zastosują do przepisów, utracą prawa swe, a sprawami ich kościelnemi zawiadywać będą władze polityczne, i takowe rozpisywać będą wszelkie opłaty na fundusz religijny i szkolny pobierać się mogące. Konwenty senioralne mogą być utworzone jedynie z proboszczów gmin uorganizowanych w myśl patentu, proboszczowie gmin nie urządzonych podług tych przepisów niemają głosu, a gdyby całe senioraty wbrew patentowi zebrały się z księży gmin nie uorganizowanych, uchwały ich uważane będą za żadne i niebyłe. Senioraty muszą być urządzone do 15go kwietnia. Synody obu wyznań protestanckich zebrane na podstawie wydanego rozporządzenia będą miały prawo obradować nad prawami kościelnemi i przedstawiać prawa tak uchwalone (kanony) do potwierdzenia cesarskiego. One ostatecznie na téj drodze wykończą organizacyę kościelną obu wyznań, która wejdzie w wykonanie w miejsce ministeryalnych rozporządzeń. Ksiądz, któryby obowiązków seniora niedopełnił i téj swojéj godności zrzekł się, utraca zarazem probostwo i na przyszłość uważanym będzie jako nieposiadający zaufania rządu.

— Według ogłoszenia ministerstwa skarbu, wybito w ciągu r. 1859 różnego rodzaju monet w państwie austryackiém za 70,934,849 zł. austr. to jest złota za 10,299,644 zł. a.; srebra za 55,075,497, zdawkowych srebrnych pieniędzy za 717,443, miedzianych za 2,786,816; handlowych dla Wschodu za 2,055,448 zł. austr.

— N. Pan nadał W. Ks. Ferdynandowi IV Toskańskiemu, pułk 66 piech.; a W. Ks. Leopoldowi Toskańskiemu, pułk 71, zamianowawszy drugimi właścicielami tych pułków Fmp. bar. Ludwika Stankowicza i jenerała jazdy bar. Maurycego Boyneburg-Lengsfeld; następnie nadał Fmp. hr. Janowi Nobili, pułk 74, uwolniwszy go jako drugiego właściciela 44 pułku Arcyks. Albrechta; nadał daléj następne pułki na własność: Fmp. hr. Jerzemu Jellaczycowi de Bužim, pułk 69; Fmp. bar. Karolowi Steiningerowi, pułk 68; Fmp. bar. Józefowi Sokcewiczowi pułk 78; Fmp. bar. Władysławowi Nagy de Also-Sopor, pułk 70; pierwszemu jen.-adjutantowi JCMci Fmp. hr. Franciszkowi Folliot de Crenneville, pułk 75; Fmp. Józefowi Schmerlingowi, pułk 67; Fmp. bar. Franciszkowi Paumgartten, pułk 76; Fmp. Karolowi Franck, pułk 79; Fmp. hr. Aleksandrowi Mensdorff-Pouilly, pułk 73; Fmp. bar. Wilhelmowi Ramming de Riedkirchen, pułk 72; Jen.-maj. księciu Wilhelmowi Szlezwicko-Holsztyńsko-Glücksburskiemu, pułk 80; a Fmp. hr. Maurycego Braida zamianował drugim właścicielem 44go pułku Arcyks. Albrechta. Pułk. Fryderyk Franz, dowódzca 8go gradyskiego pułku piech., zamianowany komendantem domu inwalidów w Wiedniu, a w miejsce jego ppułk. Edward Salkovic de Kralic z 6go pułku waradyńskiego; ppułk. Gustaw Mikessich z korpusu adjutantów, dowódzcą 46go pułku Ks. Aleksandra Heskiego. Pensyonowani pułk. Marieni z korpusu jeograf. i pułk. hr. Aleks. Esterhazy dowódzca 13go p. huzarów ochotników, obaj z tytułem jenerał-majorów; daléj pułkownicy Jan Regelsberg de Thurnberg, dowódzca 8go gradyskiego p. granicznego; Antoni Zsoldos, dowódzca 11go bat. strzelców polnych, i Karol Bayrhammer, dowódzca 46go p. piech. Ks. Aleksandra Heskiego.

— *Milit. Ztg* pisze: W skutku nakazu JCMści, zajdą w jeździe niejakie redukcye w ten sposób, że z istniejących 8 pułków dragonów, pułki 4ty i 8my będą zwinięte, a reszta w 6ciu pułkach pomieszczoną zostanie. Pułki huzarskie i ułańskie ograniczą się do 6 szwadronów, lecz pułki 6ty i 11ty ułanów, które miały dotąd po 4ry szwadrony, otrzymają ich 6. Pułki huzarskie 13 i 14ty liczone do jazdy nieregularnej, zatrzymają po ośm szwadronów.

— N. Pan postanowił pod dniem 14 b. m., aby przedawnienie procentów od wszystkich obligacyj długów państwa liczone było do lat 6 od dnia wypłacalności procentów.

Rosya.

Teraźniejszy stan wewnętrzny Rosyi, obraz wielkiego ruchu umysłów w tem państwie maluje dość dosadnie korespondent petersburgski do *N. Preus. Ztg* z 18go t. m. Dla tego list ten powtarzamy, zawsze jednak z uwagą, że pisze to korespondent ultrakonserwatywnego, junkierskiego dziennika.

„Niepodobną jest prawie dla mnie rzeczą przedstawić wam wyraźnie obraz ruchu, który tu opanował umysły. Widząc dzisiejszy stan rzeczy i porównywając go z niedawnym, muszę sobie przetrzeć czasem oczy, aby się przekonać, że nie śpię i nie marzę. Jeżeli mam jednem słowem scharakteryzować nasz stan dzisiejszy, powiem, że nowy zupełnie żywioł wcisnął się w nasze życie. Myślą tu, a to przestrasza tych którzy dotychczas z wielką wygodą tylko słuchali. Dla owych ludzi przestraszonych tem, że w Rosyi myśleć zaczęli, sprawy nasze będące na porządku dziennym, są prawie śmiercią; walczą przeto o życie. Ale dzisiejszy czas tak silnie żąda postępu, że tam nawet gdzie było z początku umiarkowanie, dzisiaj przemaga już namiętność, którą przerażony rząd, jakkolwiek chce także postępu, zaczyna ociągać się w pochodzie. Gdyby przynajmniéj jedna sprawa poruszała naszą społeczność, to przecież prędko byśmy z nią się załatwili; gdyby nawet nią była wielka sprawa zniesienia poddaństwa włościan, rozwiązanie jéj nie budziłoby bynajmniéj obawy. Lecz dzisiaj **wszystko** naraz jest poruszone, ze *wszystkich stron* naciskają o poprawę. Sądownictwo, wychowanie publiczne, cenzura, finanse, administracya, poprawa biórokracyi, towarzystwa akcyjne, koleje żelazne, odkupy wódczane, reorganizacye wojska, nietykalność osoby, równość w obliczu prawa, jawność postępowania sądowego, wolność słowa i druku, zniesienie samowolności, uciążliwości paszportowych, przemiana żandarmeryi, nowo wprowadzone wspólne narady ministrów, jedność między nimi, poprawa złych dróg i komunikacyj, zaradzenie znikaniu gotówki, szkółki dla włościan, autonomia gmin miejskich, wolność wyznania i sumienia, zmniejszenie korpusu oficerów a zarazem nędza dymisyonowanych, wyższe pensye dla niższych urzędników itd. wszystkie te sprawy poruszone są równocześnie i równocześnie żądają rozwiązania!

Najlepszą miniaturę tego co się u nas dzieje moglibyście widzieć idąc na walne posiedzenie jakiegokolwiek naszego towarzystwa akcyjnego, a szczególniej towarzystwa kolei żelaznych. Znaliście skłonność Rosyan, aby na czele każdego komitetu, każdej rady zawiadowczej, każdej kompanii chociażby w celach zabawy zawiązanej, mieć wygwiazdowanych i utytułowanych dyrektorów i prezesów. Dla tego nie ma prawie żadnego towarzystwa akcyjnego do którego dyrekcyi nie wybranoby jakiego jenerał-adjutanta, członka Rady Państwa, senatora lub wysokiego dygnitarza. (Myli się nieco pod tym względem korespondent, gdyż np. na czele wielkiej kompanii żeglugi parowej i handlu na morzach Azowskiem, Czarnem i Śródziemnem stoją pp. Nowosielski i Aksakow nieposiadający żadnych godności a jeden z nich tylko stopień kapitana) Czy dygnitarze ci rozumią się na technicznych robotach i celach towarzystwa? była to rzecz obojętna; czy mają czas zajmować się zarządem towarzystwa? i na to nikt nie zważał. Zadowalniano się zupełnie jeśli tylko jaka wysoka excelencya ozdobiona krzyżem ś. Anny lub ś. Stanisława I klasy przeczytała na walnem zgromadzeniu raport o zarządzie towarzystwa. Nikt nic nie zarzucił, nie żądał rachunków, nie rzekł ani słowa; wszyscy dziękowali, że przy takim zaszczytnym odczycie byli obecnymi.— Teraz jednym zamachem wszystko się to zmieniło. Kilka uderzających przypadków złego zarządu interesami towarzystw, wywołało nieufność i zarzuty względem prezesów, lecz zarazem wywołało gwałtowność rozpraw na posiedzeniach Towarzystw, które dzisiaj są prawie szkołą dla naszego przyszłego życia publicznego.

Gdy znów z drugiéj strony było dawniéj czémś niesłychaném żądać publicznego zdania rachunku od dygnitarza gwiazdą I klasy jaśniejącego, przeto panowie stojący na czele towarzystw, chociaż tylko stojący imiennie, uczuli się obrażonymi gdy jaki brodacz lub kacap ośmielił się zapytać ich publicznie: dla czego na ten lub ów przedmiot tak wiele pieniędzy wydano, gdyż według jego praktycznéj znajomości powinno to daleko taniéj kosztować. Gdy nawet w ogóle w Rosyi żądać od kogo objaśnienia lub rachunku, jestto go obrazić; przeto pojmiecie jak burzliwemi są dzisiaj te posiedzenia towarzystw akcyjnych. Tworzy się natychmiast *prawa* i *lewa* strona, z których każda nosi jak najwydatniéj właściwe sobie piętno i złożona jest z żywiołów sprzymierzonych przeciw drugim; obie strony dają jak najwyraźniejsze znaki pochwały lub nagany dla swojéj lub przeciwnéj partyi mowców. Dawne uszanowanie przed gwiazdą lub tytułem zniknęło zupełnie, i akcyonaryusze bardzo szybko pojęli, że **posiadają prawa**. Rozprawy te nie mogły pozostać i nie pozostały bez silnego wpływu na życie i zwyczaje towarzyskie. Dzisiaj dyskutują o wszystkiém i dyskutują z bezwzględną gwałtownością. Obawa przed policyą znikła; wolność we wszystkiém dla wszystkich, oto frazes powtarzany co trzecie słowo w każdéj rozmowie.

Dla was niepojętą jest może zwłoka i zatrzymanie się rządu w wielu sprawach, w których rząd pochwycił inicyatywę; lecz my widzimy tutaj troskę rządu aby ruch nie poszedł zadaleko. Najsurowsze sądy o ministrach i dygnitarzach państwa, ostre krytyki o każdym kroku rządowym, kronika skandaliczna wypadków w tak zwaném wyższém towarzystwie zaszłych, surowe zdania o czynnościach i zabawach nawet u dworu, słyszymy co chwila otwarcie wypowiadane i ochotnie rozszerzane. Cały ten stan da się określić jedném słowem: *przestano się już bać*, a znając dawną Rosyę, pojmiecie całe znaczenie tych kilku słów. Ten właściwy rodzaj uciśnienia które dawniéj czuł każdy cudzoziemiec od chwili przebycia granicy rosyjskiéj, zniknął dzisiaj bez śladu. Władzy żądającéj czego, lub chcącéj imponować, odpowiadają śmiało, grożą nawet jawnością. Nikt niechce słuchać jeżeli się wprzód nie przekona, iż w tym razie należy słuchać. Lecz rozkazujący nie mogą się jeszcze przyzwyczaić do téj **nowości**, i zdaje się że minie całe pokolenie zaczém się do tego przyzwyczają.

Stoimy więc w chwili przetworzenia się i nowego kształcenia się rzeczy; ostateczny rezultat tego procesu przewidzieć można, lecz pojedyncze jego fazy i przemiany trudno przepowiedzieć. Rosya, którąście znali, była *spokojna* lecz *martwa*; dzisiejsza Rosya *żyje* lecz się *porusza*. Znacie nasze dawne przysłowie: „Odbiliśmy od jednego brzegu, lecz jeszcześmy do drugiego niedopłynęli".

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 stycznia. W dniu 26 t. m. o godzinie 10éj rano ma być odprawioném nabożeństwo żałobne u OO. Kapucynów za dusze śp. Anny z hr. Zamoyskich księżny Sapieżyny i Anny z hr. Mycielskich hr. Zamoyskiéj, których ciała przywieziono tutaj z Paryża, gdzie zakończyły życie.

— Nieostrożne obchodzenie się z zapałkami przyprawiło we Lwowie dziecko trzechletnie o śmierć. Pozostawione samo sobie, dorwało się zapałek, zapaliło na sobie odzież i w skutku poparzenia w kilka godzin umarło.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 22 stycznia. Senat i ciało prawodawcze zwołane zostały na d. 23 lutego.

Londyn 22 stycznia. Bil ministeryalny reformy ma rozciągnąć prawo wyborcze po miastach aż do tych osób, które płacą rocznie 6 fst. czynszu mieszkalnego. Census wyborczy po wsiach ma nie być tak dalece zniżonym. Obecna liczba reprezentantów z niektórych okręgów wyborczych ma być zmniejszoną, przez co 26 zupełnie nowych miejsc przybędzie w Izbie niższéj.

Turyn 21 stycznia. Gazeta urzędowa dzisiejsza ogłasza dekreta królewskie mianujące nowych ministrów, jak następuje: Hr. Cavour prezes rady ministrów, minister spraw zagranicznych i tymczasowo spraw wewnętrznych; jenerał Fanti, minister wojny; adwokat Cassinis, minister sprawiedliwości; Vegezzi, minister skarbu; Mamiani, minister oświecenia; Jacini, minister robót publicznych. Ministrowie złożyli dziś przysięgę. Radość powszechna z tego składu gabinetu. Wszędzie manifestacye w tym duchu. Donoszą z Modeny, że dekretem z dnia dzisiejszego, gubernator krajów Emilii (Modeny, Parmy i Romanii) nakazał ogłosić nowe prawo wyborcze sardyńskie, oznaczył liczbę deputowanych mających się wybrać w prowincyach Emilii i określił okręgi wyborcze.

Turyn 21 stycznia. Gazeta urzędowa królestwa donosi o rozwiązaniu dawnéj Izby deputowanych i ogłasza rozporządzenia tyczące się list wyborczych. Z Neapolu otrzymano przez Genewę wiadomości z 18go. Margr. Villamarina poseł sardyński przybył tam; wielu Neapolitańczyków złożyło mu karty wizytowe. Sądzą, że kryzys ministeryalna rozpoczęta dymisyą księcia Petrulli i jenerała Filangieri, skończy się przez rozwiązanie gabinetu całego; dawny gabinet ma być przywrócony i wejdzie do niego Murena.

W krajach Emilii (Parma, Modena i Romania) wybory do rad gminnych i prowincyonalnych mają się odbyć między 5 a 12 lutego.

W Rosyi, w sporze między rządem a szlachtą o udział téj ostatniéj w sprawie rozwiązania kwestyi włościańskiéj, zaszedł znów nowy dość ważny wypadek. Wiadomo, iż rząd aby usunąć ognisko opozycyi, kazał rozjechać się z Petersburga deputowanym komitetów szlacheckich; wiadomo również, iż chcąc zagrodzić drogę objawienia się téj opozycyi na prowincyach, minister spraw wewnętrznych Łanskoj wydał okólnik do gubernatorów, aby wzbronili zgromadzeniom i komitetom szlacheckim radzić i dyskutować o sprawie włościańskiej. Na to odpowiedziała najprzód szlachta gubernii twerskiéj, że minister nie ma prawa zmieniać okólnikiem swym ustawy pozwalającéj szlachcie radzić nad wszystkiemi sprawami dotyczącemi jej interesów. Podobną odpowiedź przesłała ministrowi szlachta gubernii riazańskiej na ręce swego marszałka. Otóż teraz rząd aby przeszkodzić rozszerzeniu się téj opozycyi i zapobiedz powszechniejszemu wystąpieniu części narodu z żądaniem o udział w rządzie, postawił marszałka szlachty twerskiej Unkowskiego w stanie oskarżenia i kazał go sądzić senatowi. Listy z Petersburga utrzymują, że postępowanie to jest dopiero pierwszym krokiem rządu w tym kierunku, za którym pójdą inne. Powołanie do Petersburga ks. Borjatyńskiego, mającego znaczne wzięcie u wojska, łączą niektórzy z tém przedsiębraniem przez rząd śmielszych kroków przeciw stanom upominającym się o swoje prawa lub przywileje. Aby dorzucić jeden rys do obrazu wewnętrznego stanu dzisiejszéj Rosyi jaki czytelnikom to opisem faktów, to uwagami kreślimy, podajemy wyżéj (patrz „Rosya") list w téj mierze korespondenta z Petersburga do *Neue Preuss. Ztg.*

Ostatnie depesze telegraficzne.

Londyn 24 Stycznia. Dziś nastąpiło otwarcie parlamentu osobiście przez Królową. W mowie tronowéj nadmienia ona o odwleczeniu kongresu na czas nieoznaczony; pragnie, aby rząd jéj wziął udział we wszystkich krokach mających na celu utrzymanie pokoju; spodziewa się z pewnością, że sprawy włoskie znajdą zadowolniające rozwiązanie w sposób spokojny; staraniem jéj rządów będzie przestrzegać, aby oswobodzone ludy włoskie wolnemi były od gwałtownego wdania się państw zagranicznych; dalej nadmienia o układach względem traktatu handlowego z Francyą, który przymierze z tem państwem ściślejszym jeszcze spoi węzłem; wreszcie dziękuje za gotowość w urządzeniu korpusów ochotniczych, zapowiada wniesienie projektów do praw finansowych, ażeby jak największy dać popęd wzrostowi wojska, floty i środków obrony krajowéj, w końcu zaś winszuje Anglii i koloniom, pomyślnego bytu.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 24 stycznia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	349	343
Ruble obrączkowe agio	10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	75	74
Srebro nowe. . . . złr.	133	131
Półimperyały rosyjskie . . . „	10 70	10 50
Napoleondory 20-fr. . . . „	10 50	10 30
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 15	6 4
„ austryackie. . . . „	6 27	6 15
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	86¼ —	85½ —
Obligacye indemn. z kuponami. . . „	74¼ —	73½
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	79½ —	78½ —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . . „	92 —	91 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99¾	99¼

Wiedeń 24 stycznia (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	114	50
Hamburg 100 Marków	100	53
Londyn 10 Ł.	133	—
Paryż 100 franków	52	80
Dukat	6	28½
5% Metaliki	72	70
4½% „	64¼	—
4% „	56½	—
3% „	—	—
Losy z roku 1834	410	—
„ „ 1839	120½	—
„ „ 1854	112	—
Pożyczka narodowa	79	70
Obligacye indemn. galic.	72	75
Akcye bankowe	868	—
„ kolei północnéj	1980	—
„ kredytu ruchomego	203	—
„ kolei francusko-austryackiéj	271½	—

Lwów 21 stycznia.	żądają	płacą
Dukat holenderski	6 19	6 13
„ austryacki	6 21	6 16
Półimperyał rosyjski	10 70	10 58
Rubel rosyjski	2 8	2 3
Talar pruski	2 —	1 96
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 —	84 —
Oblig. indemn. bez kupon.	72 58	71 70
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 23	78 98

Warszawa 21 stycznia.	żądają	płacą
Półimperyały . . . rubli	—	5 53
Obligi skarbowe . . . „	91 77	—
kupon	—	1 23½
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 88	—
kupon	—	4⅝

Wrocław 23 stycznia.	żądają	płacą
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	76⅛	—
Polskie bilety bankowe	—	87⅛
„ listy zastawne	—	86¼
Poznańskie listy zastawne 4%	—	100¼
„ „ „ 3½%	—	89¾
Obligi krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 24 stycznia. Wczorajszy dowóz zboża z Królestwa Polskiego na granicę liczy się do bardzo znacznych. Ruch handlowy w ogóle bardzo jednak był ograniczony, gdyż z zagranicy nadeszłe doniesienia o stanie handlu zbożowego brzmiały niekorzystnie, a do Krakowa skupywać teraz zboża nie można dla niskiego stanu papierów austryackich, tak iż polską monetą płacąc, zboże nazbyt drogo by wypadło. Dla tego poknp słaby i większą część zwiozienego zboża zsypano na granicy dla braku kupujących, co pierwszy raz zdarzyło się od ostatnich zbiorów. Z powodu niskiego kursu banknotów zagraniczni kupcy wykupują teraz chętnie zboże galicyjskie płacąc w Wrocławiu banknotami austryackiemi, a przeto już tem samem zarabiają znacznie na różnicy kursów; w porównaniu więc ze zbożem galicyjskiem i węgierskiem, zboże z Królestwa Polskiego wypada im zbyt drogo, producenci zaś Królestwa Polskiego nie łatwo stósować się chcą do tutejszych cen niskich; z powodu bowiem zawiązania się kilku spółek obywatelskich handlowych w Królestwie Polskiem, ruch zbożowy w Królestwie zwrócił się więcéj ku północy i ku transportom wodnym. Mimo słabego więc targu zbożowego na granicy, niechciano od żądanych cen odstępować. W ogóle płacono pszenicę 23, 24, 25 złp., piękniejszą po 26, 27, 28, a najcelniejszą lecz w drobnych partyach 28½ złp. wiele jednak pszenicy pozostało niesprzedanéj, gdyż na te ceny mało który producent przystał. Żyto 17, 17½ 18 złp., piękniejsze ledwie 18½, 19½ złp. Jęczmienia mniéj sprzedano niż kiedykolwiek o téj porze, i niechciano dawać za piękne ziarno więcéj nad 13, 15 złp. a producenci żądali za nie 16 złp. W ogóle sprzedaż szła bardzo trudno, gdyż obustronnie niechętnie odstępywano od postawionych warunków. Groch w wielkiéj ilości wystawiony na przedaż nie znajdował kupców; owies zaś łatwiéj odchodził, ale tylko ziarno ciężkie z dworskich gruntów. Cena jego 9 do 10 złp. Na targu krakowskim dzisiaj sprzedano nieco pszenicy i żyta transito do Prus i żyto za 162 f. płacono 20 20½, 20⅔ w papierach polskich; pszenica za 166 do 168 f. po 30½, 31. W miejscu, na użytek tutejszy nic nie sprzedano zboża z granicy, tylko żyta nieco z okolicy iż za Wisły po 2, 75, 2, 90 na miarę austr. Pszenicy po 3. 90, 4 do 4. 15. Jęczmień piękny na słód po 2. 50, 2 60.

Lwów 19 stycznia. Według raportów z pierwszéj połowy tego miesiąca ustała ostatniemi czasy zaraza na bydło we lwowskim okręgu administracyjnym w Posadzie nowomiejskiéj, obwodu sanockiego; w Brzezinie, Studziencu i Babinie obwodu stryjskiego; w Holeszowie i na pastwisku Dymidowskim obwodu brzeżańskiego, w Sielcach obwodu stanisławowskiego, w Soroce obwodu tarnopolskiego i w Bilczu obwodu czortkowskiego, zaczem razem w 9 miejscach. Lecz pojawiła się na nowo w Bilce szlacheckiéj, w Jamelnie i w Polance obwodu lwowskiego, na folwarku w Chodorowie obwodu brzeżańskiego, tudzież w Łuce wielkiéj, w Czartoryi i Myszkowicach obwodu tarnopolskiego.

Wykazane przeto teraz 29 miejsc dotkniętych tą zarazą, a mianowicie: 7 w obwodzie lwowskim, 2 w samborskim, 7 w brzeżańskim, 3 w tarnopolskim, 6 w czortkowskim, a po jednemu w przemyskim, stryjskim, stanisławowskim i złoczowskim, chociaż tylko w 11 tych miejscach pozostaje razem 46 sztuk bydła chorego, a w innych 18 miejscach nie skończył się jeszcze czas obserwacyi po ustaniu już zarazy.

W odnoszących się 29 miejscach liczących w ogóle 10.911 sztuk bydła rogatego, popadło w 157 oborach 843 sztuk bydła téj zarazie, z których 98 sztuk wyzdrowiało, 665 odeszło, 34 zabito, a 46 sztuk pozostało jeszcze w kuracyi, gdy tymczasem oprócz wspomnionéj liczby bydła chorego zabito 85 sztuk bydła na samo tylko podejrzenie, że dotknięte było zarazą.

Gdańsk 21go stycznia. Przy suchéj pogodzie mrozy od 1 do 4°.

Targi angielskie żadnéj nie przedstawiają zmiany. Pszenica krajowa, stosunkowo daleko od zagranicznéj tańsza, a z powodu mrozów w polepszonéj kondycyi po dawnych pełnych cenach łatwy miała odbyt. Na ziarno zagraniczne, jako droższe nie było żądania.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne lepiéj od londyńskiego się trzymały.

We Francyi handel zbożowy nie przedstawił wielkiego ożywienia. Dowozy targowe odpowiadały potrzebom konsumcyi, a na spekulacyę żadne nie zawierały się interesa.

W Hollandyi ceny utrzymały się na ostatnich notowaniach co do pszenicy, a na życie musiano małe robić ustępstwa.

Na naszéj giełdzie ochota do kupna była dobra i wszelkie z okolic lub koleją żelazną dostawy, z łatwością i po pełnych cenach dawały się umieszczać. Na najcelniejszych gatunkach można było kilka guldenów na łaszcie po nad ostatnie utrzymać notowania. Żyto trzyma się słabiéj i w ciągu tygodnia możemy notować 6 do 9 guld. zniżenia, a nawet przy takiem żeniu nie ma wielkiéj ochoty do kupna.

Groch przybrał nieco w wartości a jęczmień po dawnych cenach był poszukiwany.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy łaszt. 180, żyta 95, jęczmienia 112, owsa 5, grochu 35.

Płacono za łaszt wagi holl.	Guld. prus.	wagi pol.	korz. warsz. złp. gr.	złp. gr.
Pszenica od 127 do 13⅞	od 430 do 465	239-246	35 1	37 28
— 13½ — 133	— 470 — 480	243-250	38 9	39 4
— 13¾ — 13½	— 492 — 507	251-253	40 —	41 9
Żyto . . — — — 125	— 306 — 297	235	26 24	26 —
Jęczmień — 108 — 118	— 240 — 318	203-222	21 1	27 26
Owies . . . 78 — 82	— 156 — 168	146-154	13 27	14 21
Groch . . . — — — —	— 315 — 342	—	27 20	29 28

Spirytusu dostawiono 905 beczek, beczka 100 kwart a 80 Tralesa 16½ tal.

Sprzedano na odstawę wiosenną 1500 belek sosnowych długości przecięciowéj 30 stóp prostych pięknéj roboty, po 7 sgr. 10 fenig. kubik.

Pod Toruniem, Chełmem i Grudziądzem wielka kra na Wiśle, jest wielka bojaźń zatorów przy stojących silnie lodach na dolnéj Wiśle.

Kurs zamian: Londyn 197. — Amsterdam 101¼.— Hamburg —. Paryż—. Warszawa —.

Alexander Makowski et Comp.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano: = do *Przeworska* 10. 30 rano: = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 1 rano: 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 popołudn. = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano: 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 popołud. z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe: = do *Przeworska* 4. 30 popołudniu.

Przyjechali od 23 do 24 stycznia

HOTEL POLLERA. Urzeloy Franc. kap. z Londynu. Czichak Aleks. ob. z Lipska. Peter Karol dyr. fabr., Wetdinder Szymon pryw., Heindel Mateusz maszynista z Wiednia. Laura bar. Lipowska, Gagatnicki Józef wł. dobr, Wiktor Ofenheim insp. jen. kolei z Galicyi. Tańcel J. ck rotm. huzarów, Freundowie Edward i Wilhelm wł. dóbr, Latuczek Wacław naczelnik, Nowak Józef wikar. z Tarnowa. Grubentha. J. W, urz. salin z Bochni.

HOTEL ROSYJSKI. Adam Łempicki, Stanisław hr. Stadnicki wł. dóbr, Antoni Niedzielski ob. z Polski. Józefa Pisarzewska ob., Mieczysław Kozłowski właśc. dóbr z Galicyi. Józef Uleniecki obyw. ze Lwowa. Bertram Desisé negocyant, Rinaldo Maurycy Heinze fabr. z Paryża. Szymon Korn prywatny z Wadowic.

HOTEL SASKI. Michał Zakrzeński wł. dóbr z fam., Floryan Janicki technik z Polski. Antoni Form strzelec polny z Wenecyi. Iza bar. Gostkowska wł. dóbr z Męciny.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
23	2	323‴ 90	+ 0'8	72	zachodni średni	pogoda z chmurami			
	10	323 95	— 6 4	98	„ słaby	„ „		— 1'4	+ 4' 8
24	6	324 96	1 2	95	„ „	pochmurno			

W Drukarni, „CZASU.“ Rządzca Drukarni *Antoni Rother.*